

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 23 LUTEGO 1937.

N — Nr. 23

## Smutny bilans sanacyjnych rządów.

Dzisiaj po rozwiązaniu BB., po zupełnym zwioleniu wpływów sanacji i opadnięciu jej „wysokiej konjunktury” tym jaskrawiej występują na jaw spustoszenia i szkody, jakie jej rządy krajowi wyrządziły i to na najrozmaitszych odcinkach jego życia. Trudno je nawet ująć w ramy krótkiego artykułu wstępnego. Tak wielki bowiem ich ogrom i ich ciężar, który zaciążył złowrogo nad naszym krajem. Czy to w dziedzinie materialnej czy moralnej czy politycznej, wszędzie wydatniają się destrukcyjne skutki tej tak zwanej „radosnej twórczości” sanacyjnej. Dzisiaj na kilka tylko jaskrawszych faktów zwracamy uwagę naszych Czytelników.

### Jak wygląda sanacyjna parcelacja w Małopolsce Wschodniej?

Działający we Lwowie Komitet Porozumienia Polskich Związków i Stowarzyszeń wydał odezwę do społeczeństwa, w której zwraca uwagę na sposób prowadzenia dotychczas akcji parcelacyjnej na terenie ziem Małopolski wschodniej. Komitet wykazuje w szczególności, że z rozparcelowanych w ostatnich latach 300 000 ha ziemi w Małopolsce wschodniej aż 220 000 ha przeszło w ręce niepolskie, a przeważnie ludności ruskiej i ukraińskiej. Tyle więc zaprzepaszczono ziemi. A przecież, jeżeli gdzie, to właśnie tam trzeba było za wszelką cenę dążyć do wzmocnienia żywotu polskiego, po pierwsze dlatego, że on jest tam słabo zastąpiony, a po drugie, że Małopolska Wschodnia jest tak nader ważną dla obrony państwa i jej najżywniejszym interesów ziemną z powodu wielkiego bogactwa złóż mineralnych, a przede wszystkim z powodu obfitości ropy, bez której np. prowadzenie wojny jest prawie niemożliwe.

Dalsze „zasługi” sanacyjnej radosnej twórczości to wzrost emerytów polskich o 283 proc. z równoczesnym dotkliwym obniżeniem budżetu oświaty.

Jak się wykazuje z obecnych rozpraw budżetowych, w ciągu 10 lat sanacyjnych rządów przyrost emerytów polskich podniósł się o 283 procent. Preliminarz emerytur sięga kwoty 289 mil. zł rocznie, a więc jest zaledwie o 60 mil. zł mniejszy niż budżet oświatowy. Przeszło 57 tys. urzędników — a w przeważnej mierze ludzi w sile wieku, a nawet młodych napędzono w ciągu 10 lat z posad państwowych.

Był to okres t. zw. „czystki sanacyjnej”, przy czym kierowano się względami partyjnymi. Wystarczyło podejrzenie, że ten lub ów urzędnik nie wykazuje zbytniego zapału do zasad BBWR lub nie entuzjastycznie się „państwowym kierunkiem” w „reformach szkolnych” braci Jędrzejewiczów, a posyłano go na emeryturę. Choćby był zdrow jak koń i pracował jak wół, „personalnicy” umieli sformować „komisję lekarską”, która wynalazła w organizmie kandydata na emeryta jakąś tam wadę serca czy jakiegoś innego dolegliwości.

W tym samym czasie za rządów zwłaszcza braci Jędrzejewiczów, kiedy to tak strasznie obciążono młodymi emerytami budżet państwa, zmniejszono dotkliwie budżet oświaty, co doprowadziło do tego, że przeszło mil. dzieci jest dzisiaj bez szkół, a dziesiątki tysięcy nauczycieli bez zajęć.

Jak lekkomyślnie, a raczej bezmyślnie szafowano groszem publicznym, dowodzi m. in. choćby przykład miasta Chelm, gdzie 22 mil. zł, a jeżeli się doliczy procent, to i 32 mil. zł rzucono poprostu w błoto. Otóż ni stąd ni zowąd ktoś wpadł na pomysł zbudowania tamże całej nowej dzielnicy miasta. W ciągu niespełna dwóch lat na obszarze 400 morgów powstało nowe miasto o 22 ulicach ogólnej długości 6 km, zabudowanych 154 budynkami o ogólnej kubaturze 387 tys. metrów sześciennych, kosztem 22 mil. zł. Dzisiaj całą tę część miasta zalega cmentarna cisza. Nie rozlega się tam ani żaden głos ludzki ani

żaden turkot wozu. Cała ta dzielnica stoi niezamieszkała, obumarała. Nadmiar z tak wielkim nakładem pieniężnym zbudowane gmachy poczynają się psuć i częściowo zawalać.

A podobnych — choć w mniejszym stylu — zbudowanych pałaców i gmachów — zgoła niepotrzebnych, czyż mało jest w Polsce, jako pomników tej nie do wybaczenia sanacyjnej lekkomyślności, rozrzutności i bezmyślności? A te kilka faktów to tylko nieliczne wyrywy z tej ogromnie przerażającej panoramy rządów sanacyjnej radosnej twórczości. Pytamy więc, czy ludzie tacy, którzy wykazali się takimi „zasługami” razem z tymi, którzy za nie są współodpowiedzialni, mają i nadal rej wodzić w naszym kraju?

## Przyjaciel hitlerowców komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Warszawa. W związku z nominacją nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, którym został, jak donosiliśmy w poprzedniej gazecie, szwajcarski profesor Burckhart, ciekawą informację nadsyła „Kurierowi Warszawskiemu” jego paryski korespondent. Donosi on na podstawie wiadomości, otrzymanych z Genewy przez znaną gazetę francuską „Intransigeant”, że w niemieckich kołach politycznych podkreślają, iż prof. Burckhardt utrzymuje doskonale stosunki z Trzecią Rzeszą, że już w roku 1933 urządził przyjęcie na cześć przebywającego podówczas w Genewie hitlerowskiego ministra Goebbelsa.

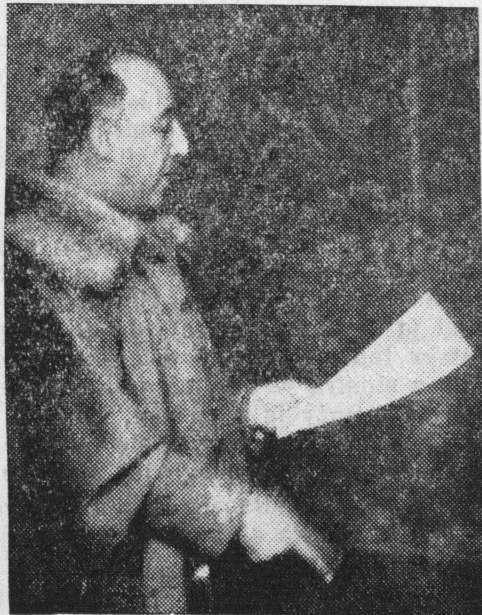
Jeżeli wiadomość francuskiej gazety jest ścisłą, to trudno nie uznać to za niezwykle szczęśliwy dla Niemiec „traf”, że wybór Rady Ligi Narodów, powzięty przez przewodniczącego Rady i t. zw. Komitet Trzech (przedstawicieli Anglii, Francji i Szwecji) przy współudziale przedstawicieli Polski — padł na tak wyjątkowo sympatyczną dla hitlerowców osobistość!

### Choroba min. Becka.

Warszawa. Jak wiadomo, p. minister spraw zagr. J. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie, bawi na południu Francji. Zdaniem lekarzy p. minister Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych niepożądanych konsekwencji przebytej choroby.

### Nowy prezydent Lublina.

Lublin. Onegdaj Rada Miejska w Lublinie dokonała wyboru prezydenta miasta. Na opróżnione stanowisko po zmarłym w lipcu r. ub. prezydencie Józefie Piechocie wybrano prezydentem Bolesława Liszkowskiego, który był jedynym kandydatem. Wybór ten został dokonany głosami Klubu Gospodarczego i Stronnictwa Narodowego.



Gen. Franco wygłasza przemówienie przed mikrofonem radiowym.

## Senat Uniwersytetu Wileńskiego zaprowadził osobne miejsca w pracowniach dla Żydów.

Wilno. Po raz pierwszy usankcjonowana została urzędowo przez władze uniwersyteckie akcja narodowców za wprowadzeniem „ghetta” dla studentów żydowskich.

Na wydziałach Uniwersytetu S. B., na których znajdują się laboratoria, senat akademicki wprowadził oficjalnie oddzielne dni nauki dla studentów-żydów i chrześcijan. Studenci Żydzi na znak protestu przeciw temu zarządzeniu postanowili zbojkotować wykłady i zajęcia laboratoryjne, wobec czego grozi im utrata roku studiów.

Magistrat wileński zarządził, by do szpitala św. Jakuba nie przyjmowano więcej chorych żydów oraz by do szpitala żydowskiego nie przyjmowano chorych chrześcijan. Zarazem zwolniono ze szpitala św. Jakuba 3 lekarzy-żydów, dra Abramowicza, Frydmana i Reisenberga. Wprowadzenie paragrafu aryjskiego w szpitalach wileńskich wywołało wielkie zadowolenie w całym społeczeństwie na Wileńszczyźnie.

### Zajęcia z Żydami na uniwersytecie we Lwowie.

Na wydziale chemii uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wynikły zajęcia pomiędzy młodzieżą polską, a Żydami. Poturbowano dwóch Żydów oraz dwóch Polaków.

W gmachu głównym uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej pobito słuchacza Akademii Handlowej Rozenkranca. Doszło również do zajść na wydziale humanistyki, w wyniku których pobito studentów-Żydów: Aisenberga i Rotha. Aisenberga przewieziono do szpitala.

## Żydzi pobili inspektora pracy za ujawnienie nadużyć w przedsiębiorstwie.

Łódź. Przy ul. Północnej 23 mieści się fabryczka obuwi, zatrudniająca około 15-tu robotników, właścicielem jest Żyd Birnbaum.

Do fabryki tej przybył na lustrację inspektor pracy, dr. Pastor, który stwierdził, że robotnicy zatrudnieni są po 12 godzin na dobę, brak książeczek obrotunkowych, anty-sanitarny stan sal i wiele innych przekroczeń przepisów.

Po spisaniu protokołu przybył kierownik tej fabryki, Żyd Desau, który począł wymyślać inspektorowi. W trakcie tego wtargnęła grupa Żydów, składająca się z 10 osób, którzy zajęli wobec inspektora groźną i wyzywającą postawę, chcąc za wszelką cenę wyrwać mu teczkę, w której znajdował się protokół, sporządzony przeciwko firmie. Inspektor, widząc przeważającą liczbę napastujących go Żydów, chciał opuścić fabrykę. Rozwydrzeni napastnicy, nie chcąc go wypuścić, począł go bić. Inspektor Pastor doznał licznych obrażeń.

Na alarm przybyła policja i dokonała licznych aresztowań. Do dyspozycji sędziego śledczego przekazano: właściciela Birnbauma i kierownika Desaua.

### Dyplomatyka i łowy.

#### Goering zabił 3 wilki i 2 dziki.

Premier pruski i wielki łowczy Rzeszy Niemieckiej, gen. Goering, przybył do Białowieży we środę, dnia 17 bm. o godz. 5.22 rano, pociągiem z Warszawy.

#### Szczęście czy uprzejmość.

Z osznurowanych w nadleśnictwie hajnowskim 4 wilków tylko jeden, goniący za sarną, zdołał wyjść ze sznura. Natomiast wszystkie 3 pozostałe położył premier Goering, który upolował również 2 dziki. Taki świetny wynik jednego stanowiska należy uważać za niezwykle dobry sukces myśliwski.

## Z krwawej Hiszpanii.

Bitwa nad rz. Jarama wchodzi w okres kulminacyjny.

Madryt. Na odcinku rzeki Jarama toczyły się gwałtowne walki. Ataki wojsk powstańczych, poparte przez czołgi i samoloty, były bardzo zaciekle. Według ostatnich doniesień powstańcy **zdołali przerwać front wojsk czerwonych pod Perales na rzece Tasuma.**

Wobec sprzyjającej pogody panuje przekonanie, że powstańcy zechcą wyzyskać swój sukces na rzece Jarama i przedsięwzją w ciągu najbliższych 48 godzin koncentryczny atak celem całkowitego odcięcia Madrytu od reszty kraju.

W związku z możliwością ofensywy powstańczej czerwoni koncentrują wszystkie swe siły na linii Arganda — Perales. Na innych odcinkach frontu madryckiego panował wczoraj spokój.



Bolszewicy hiszpańscy zmuszają dzieci do prac fortyfikacyjnych

### Szał zbrojenlowy.

Zestawmy pewne fakty z terenu europejskiego. W ciągu najbliższych pięciu lat Anglia wydała na zbrojenia **36 miliardów złotych.**

— Francja podwyższa wydatki na dopełnienie swoich zbrojeń o **19 miliardów franków** czyli około 5 miliardów złotych.

— **Wydatki Niemiec** na zbrojenia w ciągu ostatnich paru lat obliczają na 62 miliardy złotych.

— Podobne wydatki **Sowietów** na 54 miliardy złotych.

Przytoczyliśmy tylko większe cyfry, nie wspominając o sumach, na zbrojenia wydanych i wydawanych przez Włochy, Jugosławie, Czechosłowację, a nawet Szwajcarię i inne pomniejszych państw. Zresztą wiemy, że i Polska pod naporem olbrzymich zbrojeń swoich sąsiadów musiała się zdecydować na nadzwyczajny **jednomiliardowy wysiłek finansowy**, przeznaczony na dopełnienie naszych potrzeb obronnych.

Cyfrы powyższe wskazują, że zapoczątkowany przez Niemcy, Włochy i Sowiety **wyścig zbrojenlowy ogarnął wszystkie państwa europejskie.**

### 25 lutego wybór prezydenta Łodzi.

Wojewoda łódzki polecił zwołać wyborcze posiedzenie rady miejskiej w dniu 25 lutego, na którym ma być dokonany wybór prezydenta miasta.

## Marszałek Graziani lekko ranny w czasie zamachu w Addis-Abebie.

Rzym. W urzędowych kołach włoskich panuje olbrzymie wzburzenie z powodu zamachu, jaki w piątek w południe wykonano w Addis Abebie na wicekróla, marszałka Grazianiego, który, na szczęście, odniósł tylko lekkie rany.

### Co mówi komunikat urzędowy?

W okazji urodzin włoskiego dziedzica korony wzięt wicekról Graziani w obecności licznych dostojników w piątek w południe udział w rozdzielaniu podarunków ubogim w Addis Abebie, jak również członkom gminy koptyjskiej i mużulmańskiej. Zgromadzenie większej ilości ludzi wykorzystałabyby rzucić kilka granatów ręcznych na wicekróla Etiopii, marszałka Grazianiego, który jednak na szczęście odniósł tylko lekkie rany.

— Ciężkie rany odnieśli natomiast generał-łotnik Liotta, jak również różni dostojnicy tubylczy, wśród nich również abuna Kirillos, głowa Kościoła koptyjskiego.

## Henryk Sienkiewicz nie był masonem.

— Córki i syn Henryka Sienkiewicza nadesłali do prasy oświadczenie następującej treści:

„W pewnych organach prasowych ukazały się pogłoski, jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerii i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.

— Stwierdzamy na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego ojca, że jest to **zupełny fałsz.** Jego umysłowość i charakter wyłączały możliwość poddania się rozkazom jakiegokolwiek organizacji, niezgodnej z jego zasadami chrześcijańskimi i obcej jego duchowi, a zarzut dwulicowości uważamy za krzywdę, wyrządzoną Jego pamięci.

Warszawa, dnia 18 lutego 1937 r.

(—) Jadwiga z Sienkiewiczów Kornilowiczowa.  
(—) Henryk Józef Sienkiewicz.

## Znowu przegrany proces Związku Nauczycielstwa Polskiego.

— Ładnie się spisał członek głównego zarządu „Z. N. P.

Warszawa. W sądzie warszawskim odbył się proces przeciwko A. Madejowi, oskarżonemu przez członka zarządu głównego sanacyjnego ZNP, Faustyna Frysz, o zniewagę. Frysz na wstępie procesu domagał się rozpatrzenia sprawy przy drzwiach zamkniętych. Zaprotestował też gwałtownie przeciwko dopuszczeniu świadków odwodowych, wezwanych na przeprowadzenie dowodu prawdy ze strony Madeja, motywując, że świadkowie ci mają złożyć zeznania o jego życiu prywatnym.

Ponieważ rozprawa była tajna, można podać tylko wyrok, ogłoszony przy uroczystości publiczności.

Sąd uniewinnił p. Madeja i w motywach przytoczył publicznie całe tło sprawy, mające charakter wielkiego skandalu. Sąd, operując się na aktach urzędu prokuratorskiego, ogłosił, że Frysz, człowiek żonaty, w październiku 1930 r., zaprosił do „Hotelu Polskiego” w Warszawie 16-letnią swą b. uczennicę, która zwracała się doń o pożyczzenie książki. Frysz obiecał jej posadę na poczcie i pod tym pretekstem zaprosił do hotelu, gdzie w wynajętym pokoju rozegrała się scena, której epilogiem były dochodzenia prokuratorskie przeciwko Fryszowi o **zniewolenie swjej b. uczennicy.** Zeznania o tym złożyła wówczas uczennica O. i jej ojciec.

Takie jest jego życie prywatne... To też sędzia Janicki w motywach zaznaczył, że Frysz jedną ręką dawał nieletniej dziewczyni książki i posadę, a drugą sięgał tam, gdzie nie powinien.

Wyrok wywarł kolosalne wrażenie, bowiem uderza w sanacyjny Zw. Naucz. Polskiego, gdzie Frysz był członkiem zarządu głównego i redaktorem fachowego pisma Obecnie, jak wiadomo, ustąpił.

### Ustąpienie kuratora lubelskiego.

Warszawa. Kurator okręgu szkolnego w Lublinie Stanisław Lewicki, głośny ze sprawy chełmskiej, podał się do dymisji, którą przyjęto.

## Żydzi wszczęli awantury w Czyżewie

Proces narodowców w Łomży — Stron. Narodowe wydało zakaz urządzania awantur.

Przed sądem okręgowym w Łomży odbył się proces 20 narodowców, oskarżonych o zajęcia antyżydowskie w Wysockim-Mazowieckim, 15 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, 5 ciu zaś przebywa od 5 miesięcy w więzieniu. Na wyglądzie przebywających w więzieniu narodowców bardzo widocznie odbiło się życie więzienne.

### Starosta Świątkiewicz nie stawił się

Ze świadków oskarżenia nie stawił się starosta Świątkiewicz. W czasie sprawdzania personalij na sali zemdlała Zofia Leoniak. Zawezwany lekarz stwierdził, że jest ona chora na grype i ma chroniczną wadę serca. Następują zeznania oskarżonych.

Na zapytanie adw. Jeziorskiego osk. Wyszynski wyjaśnia, że otrzymał od prezesa powiatowego mec. Jursza list z instrukcją, aby w akcji bojkotowej uważać na możliwość prowokacji i nie dać się sprowokować do awantur. Oskarżeni: Dąbrowski, Tymiański i Złotkowski nie przyznają się do winy. Oskarżony Aleksander Siennicki nie przyznaje się do winy, stwierdzając, że wyjechał z Wysokiego Mazowieckiego przed zajściami.

### Żydzi napadli na Polaków.

Osk. Luniewski zeznaje, że po zajściami, gdy przechodził przez rynek, został zaczepiony przez dwóch Żydów, z których jeden uderzył go deską. Oskarżony zasłonił się od uderzenia i został w tym momencie aresztowany.

Osk. Franciszek Danilewski został obrzucony kamieniami przez grupę Żydów w przejściu przez ulicę. Stracił wtedy przytomność i odzyskał ją dopiero na posterunku policji. Ostatni z oskarżonych zeznaje Henryk Niewiński, który, tak jak i wszyscy, nie przyznaje się do winy.

### Nie widział, bo był hałas.

Po zaprzysiężeniu świadków oskarżenia przystąpiono najpierw do przesłuchiwania świadków Żydów. Wszyscy oni odpowiadają przed sądem szeroko o „awanturach”, „terrorze”, „chuliganerii” itp., nie podając jednak żadnych konkretnych faktów. Sw. Moszek Cyprek raz twierdził, że uciekł do grupy ludzi na rynku, a drugi raz, że w ogóle nie podchodził, bo był się. Świadek Cukierkiewicz zeznaje, że widział, jak Zofia Leoniak demolewała stragan, a zapytany o dalsze szczegóły, zeznaje, że nic nie widział, „bo był duży hałas”.

### Żydzi płaczą się.

Sw. Jankiel Mielnik na pytanie prokuratora zeznaje, że nie znał osk. Wyszynskiego i nigdy go nie widział. Prokurator stwierdza w tym momencie, że świadek zeznał w dochodzeniu policyjnym, że Wyszynski dowodził bandą 30 ludzi. Dalsze zeznania świadka są jednym spłotem sprzeczności.

Sw. Jan Prociakiewicz, były zastępca starosty w Wysockim Mazowieckim, nie był na służbie i nie brał żadnego udziału w akcji. Świadek zeznaje, że Stronictwo Narodowe wydało specjalny zakaz urządzania awantur w czasie jarmarku oraz zeznaje, że akcja bojkotowa wpłynęła znacznie na zmniejszenie się handlu żydowskiego.

### Nie widział żadnego z oskarżonych.

Sw. Balco, referent bezpieczeństwa w starostwie Wysockim Maz., nie widział osobiście żadnego z oskarżonych przy demolowaniu straganu. Sw. Biegula, wywiadowca policji, nie stawiał się na rozprawę, wobec czego odczytano jego zeznania, w których twierdzi on, że do zajść w dużej mierze przyczyniła się ludność żydowska, gdyż było dużo wypadków, że właściciele sklepów żydowskich zachowywali się brutalnie.

### Hojność p. Wojewody.

Sw. Jacobi, fotograf, zeznaje, że był burmistrzem w Wysockim Mazowieckim i udał się z władzami do zajść do starosty. Po zajściami magistrat otrzymał 500 zł od p. wojewody Kirtiklisa dla poszkodowanych Żydów.

Sw. post. Michalski zeznaje, że oskarżeni nawoływali do rozbijania straganów. W tym momencie mec. Jeziorski ustala sprzeczność w zeznaniach świadka w dochodzeniu policyjnym i przed sądem.

### Żydzi napadali.

Sw. Antoni Kruszewski, rolnik, był na jarmarku i w czasie drogi powrotnej do domu został uderzony kamieniem przez Żyda. Żydzi wybili świadkowi pięć zębów.

We czwartek po południu rozpoczęły się przemówienia stron.

### Do Berez.

Chrzanów. Salomon Wiener, zamieszkały w Trzebinie, został odstawiony do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową.

## Niesamowity testament.

Powieść angielska. 11

(Ciąg dalszy).

Wysłuchawszy dość łaskawie jej smutnego położenia, pan dyrektor odpowiedział, że przykro mu bardzo dać jej odmowną odpowiedź, ale jest to zasada tego banku, aby na żadne spekulacje nie dawać forszusu. I tak pozbył jej się grzecznie.

Było to już około godziny czwartej w zimny, mglisty dzień listopadowy. Czarny mrok zapadł już na ulicach Birmingham. Taki wieczór posępny pobudza nawet ludzi szczęśliwych do smutnego rozmyślenia, a tym bardziej biednej Augusty w jej rozpaczliwym położeniu odbierał on wszelką odwagę i nadzieję.

Z płaczem prawie przybyła do drzwi swego ubożego pomieszkanka. Weszła po cichu do sieni, bo w drodze spotkała się z swą posługaczką, która jej powiedziała, że panna Eugenia zasnęła, nakaszlawszy się poprzednio okropnie. Na kominku paliło się kilka węgielków, a na biurku Augusty, pomiędzy papierami, stała lampa naftowa, oświetlając bladym światłem to ubogie schronienie dwóch sierot. Na przeciwko okien na kanapie

z wyblakłą powłoką z czerwonego pluszu leżała, pogrążona we śnie, mała jasnowłosa dziewczeczka, tak blada i delikatna, jak gdyby już wkrótce z tego świata do aniołów przeniesć się miała. Była to Eugenia, chora siostra Augusty. Młoda autorka zbliżyła się do cichutku i z załamany mi boleśnie rękoma przypatrywała się tej bladej, wychudłej twarzy. oświetlonej zwojami jasnych włosów, na której wyraźnie śmierć już swe piętno wryła. Boleśnie tłumiąc łkanie, Augusta stała długo, schylona po nad siostrą, rozmyślając, skądby wziąć pieniędzy na tę podróż, która miała ocalić życie tej ukochanej istoty. Przed rokiem pewien bogaty kupiec starał się o jej rękę, lecz ona cierpieć go nie mogła i dała mu odkosza. Czyby on powrócił do niej i pojął ją za żonę, gdyby się do niego zwróciła? Tak w ten sposób to osiągnęłyby możliwość wyjechania z siostrą w okolice południowe, a jaki będzie jej los z pożyczką z mężem, którego cierpieć nie mogła, o to nie troszczyła się wobec niebezpieczeństwa śmierci, grożącego jej siostrze.

W tej chwili zbudziła się Eugenia i wyciągając ręce do siostry, rzekła słabym głosem:

— Więc powróciłaś wreszcie, Guciu! A, jak zawsze samotnie bez ciebie! Lecz jakże ty przemokła! Zdejmże zaraz to przemokłe okrycie, bo mogłabyś się tak jak ja rozchorować. — I teraz dostała znów gwałtownego napadu kaszlu, wstrzą-

sającego całą jej wiotką postać. Siostra, zrzuciwszy z siebie przemokłe okrycie, ujęła ją w objęcia i rozcierając dłonią jej piersi, trzymała ją tak, dopóki ten napad nie minął.

— Jakże, Guciu? — rzekła potem chora dziewczyna — czy wskórałaś co u tego potwora, twego nakładcy? Czy dał ci cokolwiek pieniędzy? — Nie, moje dziecię! Skończyło się na tym, żeśmy się pokłócili i ja odeszłam spieszno.

— A czy nie ma jeszcze jakiego innego sposobu dostania pieniędzy? — spytała chora.

Augusta była tak wzruszona, że nie odpowiedzieć nie mogła. Wzruszyła tylko przeczącą głową. Dziewczynka ukryła twarz w poduszkach i rozplakała się rzewnie, lecz wkrótce stłumiła łzy i podnosząc się na posłaniu, rzekła poważnie:

— Droga, kochana Guciu, nie troszcz się tak bardzo o mnie! Ja wiem dobrze, że prędzej czy później umrzeć muszę! Choć mam dopiero lat dwanaście i ty mnie jeszcze za dziecko uważasz, mam już tyle rozumu, że się mogę poznać na tym. Więc będzie najlepiej — mówić dalej po ciężkim napadzie kaszlu — nie walczyć już przeciwko tej chorobie i poddać się temu losowi i umrzeć spokojnie. Ja jestem przecież tylko ciężarem i kłopotem dla ciebie, lepiej, że się położę i zasnę na wieki! (C. d. n.)



